

Nieznani, Ma

Raz mały żaglowiec z małym kapitanem
Podczas wielkiej burzy wypłynąć w rejs chciał.
Miał malutkie żagle i cieniutkie maszty,
Lecz drwił z gróźb Neptuna, przez odmęty gnał.
Ostry wicher powiał, słońcą falą pryskał,
Zgiął cieniutkie maszty i kapitan zbladł.
Małymi rączkami żagle przytrzymał,
Wielkie łzy rozpaczy przysłoniły świat.
Gdy burza ucichła, chmury odpłynęły,
Słońce znowu wyszło i opadła mgła,
Na brzeg wypłynęły dwa cieniutkie maszty,
Fajka kapitana i żagielki dwa.